02.07.2013 Pokrzywna

Dzień 3 Wtorek

Po sześciu godzinach snu, tylko nasza niesamowicie silna wola, zwlekła nas z łóżek by stanąć twarzą w twarz z morderczą rozgrzewką.

Ambrozja i miód na śniadanie nie pomogłyby nam nabrać wystarczającej ilości sił, ale za to jajecznica…!!! Niektórzy jedli ją nawet z dżemem !

Potem zajęcia, a następnie długo oczekiwany obiad i czas wolny. Rekreacja toczyła się normalnym tokiem, tak samo jak późniejsze zajęcia szkoleniowe w grupach i turniej, który już doszczętnie wszystkich wycieńczył.

Promyczkiem nadziei okazało się przesunięcie rozgrzewki o pół godziny później.

Teresa & Friends